

# Stankiewicz, Zbigniew

---

"Nadziały i powinności chłopów pańszczyźnianych w dobrach prywatnych Królestwa Polskiego",  
Filomena Bortkiewicz, Warszawa 1958 :  
[recenzja]

---

Przegląd Historyczny 50/3, 623-628

---

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Filomena Bortkiewicz, *Nadziały i powinności chłopów pańszczyźnianych w dobrach prywatnych Królestwa Polskiego*, Badania nad dziejami wsi polskiej, pod redakcją Stanisława Sreniowskiego, nr 4, Instytut Historii PAN, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958, s. 234, 20 tabl. w zał. + liczne tabl. w tekście.

Studium Bortkiewiczowej stoi na pograniczu historii prawa (analiza norm i pojęć prawnych, badanie realizacji ustaw i ich modyfikacji w praktyce) i historii społeczno-gospodarczej. Forma jego, ukształtowana pod wpływem Grabskiego i Grynowasera, a także prac lat ostatnich, zdaje się przecież wskazywać na poszukiwanie nowych metod badawczych. Autorka nie ogranicza się do materiałów ogólnych i ich fragmentarycznej ilustracji źródłowej (co jest konieczne w monografiach poświęconych całemu Królestwu), ale stara się dotrzeć do każdej z ponad 2 200 zbadanych osad z okręgu piotrkowskiego, pokazać jej rozmiary, strukturę użytkową i obciążenia. Te dwa niejako nurty stale konfrontuje ze sobą, weryfikując statystyki i inne dane ogólne, a czasem też próbuje budować własne hipotezy. Czytelnikowi może nasunąć się wątpliwość co do szeroko zakrojonego tytułu, podczas gdy zaprezentowane materiały archiwalne odnoszą się przeważnie do jednego tylko powiatu, a czasem okręgu sądowego. Czy zawsze wnioski z tego zestawu źródeł dadzą się rzutować na całe Królestwo? Sama autorka traktuje rzecz z wielką rezerwą i daje szersze uogólnienia tam tylko, gdzie ma dla nich potwierdzenie w źródłach innych typów, bądź w wynikach innych badaczy. Śmielsze próby rozciągnięcia wniosków takich na cały kraj, nie tylko nie posunęłyby naszej wiedzy w porównaniu z tym, co mówią statystyki dawniej opracowane, ale wiodłyby do ugrzęźnięcia w zaczarowanym kole danych średnich, przeciętnych — deformujących lub w najlepszym razie przesłaniających specyfikę regionów. Stąd największą zasługę przypisywałbym autorce, tam, gdzie skrupulatnie bada stosunki lokalne: uogólnienia, nie poparte analogicznymi danymi szczegółowymi z innych okolic, mają wartość jedynie dla potwierdzenia lub zakwestionowania wspomnianych statystyk. Przemawia za tym m. in. przyjęty przez autorkę sposób grupowania gospodarstw na podstawie ich rozrzutu, tj. częstotliwości występowania danego rzędu wielkości. Daje to bardzo precyzyjne narzędzie dla studiów nad powiatem piotrkowskim i ewentualnie powiatami o analogicznej strukturze wsi, ale wymaga czasem istotnych zmian przy przejściu do innych regionów gospodarczych, gdzie rozrzut może być odmienny. Ograniczenia innego rodzaju wypływają z pominięcia dóbr rządowych, duchownych, majoratów itd. Jest to niemal w pełni usprawiedliwione stanem źródeł jak i założeniami samej pracy, choć daje się odczuć przy konstruowaniu jakiegoś całościowego obrazu badanego terenu.

Skutkiem zawężenia horyzontów porównawczych jest m. in. twierdzenie autorki na s. 17, że „chłopi pańszczyźniani stanowili w warunkach Królestwa grupę najbardziej dynamiczną, potencjalnie najbardziej rewolucyjną, która mogła najłatwiej i najwięcej zyskać w przypadku przewrotu“. Teza niewątpliwie słuszna, ale czy w całej rozciągłości? Sięgnięcie do materiałów dot. dóbr czynszowanych może zmodyfikować ten pogląd. Np. w majątkach rządowych czynszownicy stanowczo upominali się o podział między siebie folwarków na zasadzie dzierżawy i stanowili element bardziej świadomy swych praw niż chłopci pańszczyźniani. Ich sytuacja umożliwiawała stosowanie w walce środków legalnych, niedostępnych chłopom pańszczyźnianym (np. możliwość legitymowania się kontraktem, nierzadko notarialnym i zahipotekowanym). Względnie lepsza sytuacja materialna ułatwiała im toczenie walki. W wielu majątkach regulacja czynszowa pogłębiała antagonizmy, albo zro-

działa nowe, ciągnące się nawet po 1864 r.<sup>1</sup>; również w dobrach prywatnych urządzanie majątków pociągało za sobą nie mniejsze krzywdy i znamy też przykłady wielu ostrych zatargów na tym tle.

Uwagę czytelnika zwraca solidna i starannie opracowana baza źródłowa książki. Autorka wykorzystała dotyczące się powiatu piotrkowskiego akta Rządu gubernialnego warszawskiego, piotrkowskiego gubernialnego urzędu do spraw włościańskich i komisarza powiatu, dalej akta kościelne komisji województwa mazowieckiego, akta podworskie Zakrzewskich i Pruskich itd. W zakresie źródeł dla całego Królestwa ograniczyła się do materiałów opublikowanych. Pobieżne przekartkowanie daje wrażenie, że książka, obarczona tyloma zestawieniami i tabelami jest trudna. Jednak przy czytaniu okazuje się, że przejrzysta konstrukcja i dość wartki tok wykładu uprzystępniają suche cyfry, a umiejętnie zinterpretowane tabele mogą zainteresować nie tylko specjalistę.

Punktem wyjścia jest reforma agrarna z r. 1846 i jej realizacja. Dalsze rozdziały zajmują się strukturą wsi pańszczyźnianej, nadziałami i powinnościami, głównie w oparciu o tabele podatkowe z r. 1861, także prestacyjne z 1846 i likwidacyjne z 1864 r. Rozdział ostatni przedstawia zamianę pańszczyzny na okup w r. 1861. Jak wynika z badań autorki, okup w rzeczywistości nie został w przeważającej liczbie majątków wprowadzony w życie; czy nie należało objąć i rok następny, aż do wybuchu powstania styczniowego? Reforma 1862 r. (oczynszowanie z urzędu) jest właściwie kontynuacją poprzednich (1858 i 1861) i w intencji ustawodawcy dopiero ona miała zlikwidować stosunki pańszczyźniane, zawieszane jedynie ukazem o okupie. Jeżeli autorka przy badaniu niektórych zagadnień (np. podatki, dziesięcina) dla pełności obrazu przekracza ramy chronologiczne, tym bardziej warto było doprowadzić sprawę reform do r. 1862, mającego stosunkowo bogate odbicie w tych samych zespołach archiwalnych.

W pracy znajdujemy szereg ważkich ustaleń bądź źródłowych potwierdzeń wiadomości, czerpanych dotąd z materiałów wtórnych. Przeciętne dane o zmniejszaniu przez dwory prawa ogólnego areалу ziemi chłopskiej, o rugach i pozbawianiu serwitutów, o pogarszaniu się jakości gruntów „rustykalnych“ skutkiem regulacji — nabrały rumieńców w zestawieniu z konkretnymi losami pojedynczych wsi i osad na względnie zwartym, a więc dogodnym dla ujęć statystycznych terenie. To samo tyczy się obciążeń z tytułu renty feudalnej. Bortkiewiczowa zestawia — co właściwie stanowi *novum* w naszej literaturze — wszystkie powinności chłopskie na rzecz tak dominium, jak państwa i kościoła (dziesięcina poprzednio nie była wcale badana źródłowo). Interesujące wyniki dało powiązanie obciążeń z nadziałami pańszczyźnianymi: ogólne przeciętne ciężary przypadające w Piotrkowskiem na morgę ziemi chłopskiej w osadach 3—5 morgowych w przeliczeniu na żyto wynosiły 1,8 korca, w osadach 5—11 m. — 0,7 korca, 11—19 m. — 0,73 korca, i wreszcie ponad 19 m. — 0,54 korca. Zatem najsilniej odczuwały ciężar renty feudalnej gospodarstwa najmniejsze. Rezultaty tego rodzaju badań pogłębiają naszą wiedzę o możliwościach bytu ekonomicznego wsi, pozwalają na ustalenie dolnej granicy samowystarczalności gospodarki chłopskiej, więc też na realną ocenę reform.

Dalszym osiągnięciem książki jest analiza nie tylko ustaw agrarnych, ale też całokształtu przepisów wykonawczych, instrukcji, wykładni prawa itd. Szczególnie dużo wniosła autorka do charakterystyki ukazu 1846 r., opierając się na przykładach

<sup>1</sup> Notatka o włościanach skarbowych, sporządzona przez prezesa kieleckiej komisji dla spraw włościańskich 24 lipca (5 sierpnia) 1864, WAP Kielce, Kiel. Kom. do spraw włośc., generalia, nr 5335, k. 14—21; pismo tegoż do Komitetu Urządzącego z 19 (30) maja 1864, *ibidem*, nr 5361.

jego stosowania, choć może za daleko posunęła się w słusznej co do istoty krytyce przeceniających rolę ukazu poglądów Grabskiego i Grynwasera. Wszak ukaz ten mimo wszystkich ograniczeń i częstego naruszania jego prawideł — w ciągu lat kilkunastu regulował stosunki między wsią a dworem, utrudniał podwyższanie świadczeń i rugowanie chłopów. Posiadającym 3 i więcej mórg gruntu zapewniał stan posiadania, ścieśniając jednocześnie zwierzchnie prawa własności dominialnej. Skądinąd ukaz zinstytucjonalizował niejako odradzające się pojęcie „stanu włościańskiego“, zlikwidowanego formalnie przez Kodeks Napoleona; stworzył też podwalinę pod cały system „prawa włościańskiego“, przeciwstawionego powszechnemu prawu cywilnemu. Był to niewątpliwie regres feudalny, podyktowany w pewnej mierze względem na konieczność — uświadamianą jasno przez władzę carską — jakiejś formy ochrony wsi przed rażącymi nadużyciami zwierzchności dominialnej, mogącymi utrudniać rządy Rosji na ziemiach polskich.

Praca Bortkiewiczowej przyczynia się do wyjaśnienia niektórych różnic i przeciwieństw między prawem cywilnym a „włościańskim“, choć nie ujmuje tego problemu generalnie. A szkoda, bo materiały w niej zawarte rzucają światło na pierwsze etapy procesu nawracania ustawodawstwa do pojęć i instytucji feudalnych, jeśli chodzi o stosunki wiejskie. Proces ten zaczął się już bodaj od dekretu z 21 grudnia 1807, mimo jego liberalno-burżuazyjnych pozorów, oraz od przepisów o przesiedlaniu i księgach ludności, a także o władzy wójtów gmin z lat 1810 i 1818. Do tegoż celu zmierzały zarządzenia zmuszające chłopów do odrabiania „powinności“ pańszczyźnianych (sprzecznych z literą i duchem Kodeksu Napoleona) i ograniczające możliwość wnoszenia skarg przeciw dominium. Reformy z lat 1846—62 cegiełka po cegiełce układały mur przepisów „prawa włościańskiego“, odgraniczającego wieś od reszty społeczeństwa przy pomocy norm nawracających do feudalnego pojęcia własności podzielonej (*dominium divisum*)<sup>2</sup>.

Reforma uwłaszczeniowa 1864 r. zniósła w zasadzie feudalną własność dominialną, ale utrzymała odrębną sytuację prawną „stanu włościańskiego“. I choć reformy przeduwłaszczeniowe w Królestwie niekiedy powoływały się na burżuazyjną zasadę formalnej swobody umów, tym niemniej górowało w tych reformach (1846, 1858, 1861—62) dążenie do obejścia Kodeksu. To samo da się powiedzieć o tych normach ukazów uwłaszczeniowych i postanowień Komitetu Urządzącego, które nawracały do przyjętej w r. 1846 zasady nienaruszalności gruntów rustykalnych.

Ziemiańska liberalna myśl prawnicza przed uwłaszczeniem szła nawet dalej w żądaniach ograniczania praw chłopów jako podmiotu prawa cywilnego, niż czyniły to akty ustawodawcze. Dowodem tego może być forsowana w wielu projektach zasada solidarnej odpowiedzialności gromady przy płaceniu czynszów<sup>3</sup>. Człowiek działający ziemiański zdawali sobie sprawę z „wyjątkowości ukazem 1846 r. stworzonej“, jako „prawem przechodnim, osłaniającym włościan od rugowalności i zabezpiecza-

<sup>2</sup> Pojęcie *dominium utile* (w sensie wieczystego użytkowania) stosowano najwcześniej w odniesieniu do praw gruntowych chłopów z dóbr rządowych i majoratów. Por. np. wpis 1 do działu III wykazu hipotecznego dóbr donacyjnych Czarnocin w pow. piotrkowskim. Archiwum Sądu Powiatowego w Łodzi, nr rep. 202. W arendzie do prawa o oczynszowaniu z urzędu z 24 maja (5 czerwca) 1862 czytamy: „Oczynszowanie wieczyste wprowadza między osadnikami a właścicielami dóbr stosunek podzielonej własności, obowiązującemu w kraju Kodeksowi Cywilnemu nie znany“. Cyt. wg H. Lisickiego, *Aleksander Wielopolski* t. II, Kraków 1878, s. 359. Sprawa wieloznaczności terminów: własność podzielona, zwierzchnia, podlegała, użytkowa etc. wymaga głębszych badań archiwalnych oraz porównawczych.

<sup>3</sup> T. Potocki do J. Goleńskiego, 10 września 1858. WAP Łódź, Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszyna, nr II 36, p. 60.

jącym utrzymanie całości gruntów przez nich wówczas posiadanych“, ale zaprzeczali, aby poza prawem pierwszeństwa do otrzymania gruntów posiadanych za opłatą czynszu i zaprowadzeniem „rustykałności dla gruntów w owym czasie przez nich zajmowanych“, włościanie uzyskali jakiegokolwiek „prawa osobiste“<sup>4</sup>.

W wywodach tych postulatory wsteczne krzyżowały się z żądaniami literalnie postępowymi, choć obliczonymi najczęściej na dobro wyłącznie dworu. Tomasz Potocki głosował wielokrotnie za dopuszczeniem solidarności gromadzkiej, powołując się na dozwolenie jej przez Kodeks wszystkim mieszkańcom kraju. Jednocześnie potępiał takie przepisy, które zakazywały odsprzedaży nadziałów chłopskich osobom nie będącym gospodarzami rolnymi. „Dopóki dotychczasowy kodeks cywilny — pisał — ma moc obowiązującą, podług którego to kodeksu wszyscy są równi w obliczu prawa i zarówno praw cywilnych używać powinni — nie godzi się i nie ma potrzeby dla włościan oddzielnych praw cywilnych przepisywać lub wyłączyć ich spod swobodnego tychże praw używania, to bowiem przeszkadza zlanu się ich z resztą całego społeczeństwa, jest zaprzeczeniem ogłoszeniem [sic!] równości w obliczu prawa, a tym samym w zasadzie zamiast być postępowym byłoby krokiem wstecznym na drodze rozwoju dobra powszechnego kraju i prawdziwej cywilizacji. Od chwili bowiem ogłoszonej w naszym kraju równości w obliczu prawa wyraz włościanin, jako nie mający już za sobą pociągać oddzielnych skutków prawnych, może jeszcze mieć tylko czysto ekonomiczne znaczenie dzierżawcy malej osady, posiadającego pod pewnymi warunkami rolę i do jej uprawiania poniekąd własną przykładającego rękę. Słowem włościanie nie są i być nie powinni oddzielną kastą, lecz przede wszystkim członkami całego społeczeństwa, jednym z ogniw łańcucha towarzyskiego, a tak zwane prawa, albo raczej urządzenia włościańskie nie powinny same w sobie od innych oderwane, ale jako cząstka tylko ogólnie w kraju spraw obowiązujących, stanowić z nimi ściśle konsekwentną całość, wszelkie bowiem projekty włościańskie temu przeciwnie, byłyby tak pod względem materialnym jako i moralnym dobru włościan i całej społeczności przeciwnie“<sup>5</sup>.

Jak widać z dyskusji nad projektami i z tekstu samych ustaw agrarnych, władze nie zawsze liczyły się ze zdaniem liberalnego ziemiaństwa. Chociaż ukaz 1846 r. wychodził ostatecznie na korzyść właścicieli ziemskich, rozładowując naprężoną sytuację na wsi i kierując spory na drogę legarną, doraźnie naruszał on interesy dworów, stąd dość jednolity, wrogi lub przynajmniej niechętny stosunek opinii ziemiańskiej do tego posunięcia rządowego. Sięgając do arsenału środków często jeszcze w istocie feudalnych (nawet po r. 1864!) rząd przeciwstawiał się — przynajmniej w zasadzie, bo praktyka była bardzo różna — zachłannym apetytom ziemiańskim. Czym się kierował?

Mógł tu w jakiejś mierze mieć swoją wagę wzgląd przytoczony przez autorkę: konieczność ochrony podatnika i rekruta. Wydaje się, że dużo ważniejsze miejsce przyznać należy chęci zachowania porządku w państwie (na co wskazuje też Bortkiewiczowa), zagrożonego przez zaburzenia na wsi, podsycane wieściami o wypadkach galicyjskich. Mogły również kierować ustawodawcą rachuby na znalezienie w chłopstwie oparcia dla swego panowania w Królestwie. Reforma 1846 r. miała też chyba związek z ogólnorosyjską akcją wprowadzania tabel powinności (1844—46), choć regulowała stosunki włościańskie w sposób o wiele korzystniejszy dla wsi.

<sup>4</sup> Protokół Komitetu Obywatelskiego, powołanego do zaopiniowania projektu prawa o czynszowaniu z urzędu, posiedzenie drugie, 17 czerwca 1861. Ibidem.

<sup>5</sup> Uwagi nad przygotowywanym projektem do rozwinięcia art. 5<sup>o</sup> ukazu z 7 czerwca 1846 względem czynszowania włościan w dobrach prywatnych, 1858. Ibidem.

Oczywiście nie należy przeceniać rozbieżności między polskim ziemiaństwem a caratem; tym niemniej ich przejawy zdają się wskazywać na to, że Rosja nie zawsze respektowała interesy właścicieli ziemskich kraju podbitego. Carat bronił dobra polskich ziemian w takiej mierze, w jakiej było to niezbędne dla jego własnych celów, a więc m. in. utrzymania i utrwalenia zaboru. Nie jest też pewne, czy można mówić o polityce rosyjskiej w Królestwie jako o czymś jednorodnym. Już Grynwater ukazał sprzeczności między stanowiskami różnych organów władz cywilnych i wojskowych. Sprzeczności te były raczej natury taktycznej; ostateczną instancją był wszakże Petersburg. I tu rysuje się problem istotny: jaki wpływ na politykę w Polsce miały różnice w poglądach tych kierunków politycznych, jakie ścierały się w petersburskich sferach rządzących. Rzecz do zbadania; wydaje się, że w reformach przeprowadzonych w Królestwie (szczególnie 1846 i 1864) znać piętno ziemiańskiego liberalizmu, tak zdecydowanie zwalczanego w Cesarstwie. Symbolem tego było powierzenie reformy uwłaszczeniowej 1864 r. odsuniętemu od wpływów w samej Rosji M. Milutinowi.

Na zakończenie kilka drobnych uwag. Ogólne stwierdzenie autorki na s. 21, iż „w związku z rozwojem przemysłu i miast wzrastało zapotrzebowanie na produkty rolne“, należałoby uzupełnić wzmianką o wroście popytu na europejskim rynku zbożowym (zniesienie angielskich ceł zbożowych, silny rozwój przemysłu francuskiego i niemieckiego, kampania węgierska 1849 i wojna krymska). Nie jest także oczywiste, czy — jak pisze Borkiewiczowa na s. 25 — istotnie w razie śmierci użytkownika osady musiało nastąpić protokółarne wprowadzenie następcy, za zgodą właściciela wsi. Z kontekstu wynika, że miało to odnosić się do chłopów podlegających działaniu ukazu 1846 r., a więc i pańszczyźnianych, użytkujących grunt na mocy zwyczaju. Wymagałoby to gruntowniejszego udowodnienia. O ile rzeczywiście taka forma była powszechna, odpowiadałaby ona analogicznym protokołom alienacji osad w ekonomiach rządowych<sup>6</sup>.

Przy podziale chłopów w dobrach prywatnych według kryterium pełnionych obowiązków (s. 23) można wspomnieć o tzw. okupnikach oraz o chłopach w Ordynacji Zamojskiej wnoszących czasowo opłaty pieniężne zamiast pańszczyzny (tzw. okup z prestacji)<sup>7</sup>. Zbyt generalizująco wypada twierdzenie na s. 48, że „nie do pomyslenia była egzystencja osady dużej bez pastwiska i prawa korzystania z lasu, mogło natomiast vegetować bez tych dogodności gospodarstwo małe, bez sprzężaju, którego był zależał od pracy ubocznej osadnika“. Źródła świadczą, że gospodarze drobni, pozbawieni sprzężaju roboczego, jak również komornicy i służba folwarczna, posiadali najczęściej inwentarz żywy innego rodzaju (np. krowę), którego utrzymanie na dworskim pastwisku było jednym z głównych warunków bytowania, i podobnie jak udzielanie zbieraniny leśnej i ściółki wchodziło w zestaw środków utrzymujących tanią siłę roboczą dla folwarku (przy czeladzi roboczej wliczane w ordy-

<sup>6</sup> Por. tego rodzaju protokół z 5 (17) stycznia 1859 z terenu gminy Bodzentyn. WAP Radom, ZDP, KRPiS, I, nr 992.

<sup>7</sup> Poprawa stanu włościan w jednej miejscowości w Polsce (w Ordynacji Zamojskiej). Rzecz wyłożona historycznie. Pisane w m-cu maju 1845 pod wpływem pracy nad Thucydidesem [autor prawdopod. A. Cyprysiński]. WAP Łódź, Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszyna, nr II/56, p. 63.

<sup>8</sup> KRPiS do RG Krak., 27 czerwca 1839, WAP Radom, ZDP, KW Krak. nr 206; lustracja dóbr Boże z r. 1858, ZDP, Lustracje, nr 9, k. 63—71; protokół z sesji ekonomicznej dominium Staszowa na m. wrzesień 1862, WAP Kraków, Archiwum Potockich z Krzeszowic, nr 1424; sprawozdanie z obrad Sekcji Ogólnej Tow. Rolniczego z lutego 1859, nad kwestią zapewnienia stałego robotnika w gospodarstwach bezpańszczyźnianych, RGK, t. XXXV, 1859, s. 324 i nast. Por. C. Włodarska, *Sprawa bezrolnych w reformie uwłaszczeniowej 1864 r. w Król. Polskim* (maszynopis).

nariej<sup>8</sup>. Sprawa serwitutów w reformie uwłaszczeniowej 1864, (s. 46) została przedstawiona niedokładnie. Nie wydaje się uzasadnione używanie równorzędne terminów: służebność i dogodność. To ostatnie określenie nie obejmuje stosunków opartych na kontraktach, jest więc węższe od pojęcia serwitutu, pod które współcześnie, niekiedy nawet w urzędowych enuncjacjach podciągano ogólnie wszelkie chłopskie prawa typu serwitutowego, a co za tym idzie, również tzw. dogodności<sup>9</sup>. Termin serwitut przyjął się też w ustawodawstwie Komitetu Urządzącego i przepisach późniejszych.

Wpisy do tabel prestacyjnych, ujmujące chłopskie prawa do lasu i pastwiska dworskiego jako rzekomy ekwiwalent za powinności zniesione przez ukaz 1846 r. (s. 44), były najczęściej mistyfikacją ze strony dziedziców sporządzających tabele, obliczoną na przekonanie władz o konieczności utrzymania niektórych darmoch lub najmów przymusowych<sup>10</sup>.

Na s. 24 autorka wspomina, że reforma 1846 r. wywołała wśród ziemiaństwa falę oburzenia. Można dorzucić, że niektórzy właściciele od samego początku szukali środków obrony przed dalszą inicjatywą państwa, sugerowaną przez sformułowania ukazu. Już na przełomie sierpnia i września 1846 odbył się zjazd właścicieli ziemskich z powiatu lubelskiego, obradujący nad nową sytuacją i ustalający jednolity program działania w związku z dotkniętą w art. 5 sprawą oczynszowania<sup>11</sup>.

Zbyt skrótowe, a przez to jednostronne są pierwsze zdania zakończenia, dotyczące ścierania się dwóch tendencji — rewolucyjno-agrarnej i reformistycznej. Mogą one czytelnikowi nasuwać wniosek, wbrew wymowie innych partii książki, że jedynym motorem przemian w rolnictwie tego okresu był ruch chłopski; analogiczną refleksję budzi niejasne sformułowanie zdania na s. 184, poświęconego genezie ukazów uwłaszczeniowych 1864 r.

Ogólnie oceniając studium Bortkiewiczowej, uznać je można za wartościową, bogatą w problematykę i źródła próbę nowego ujęcia przedmiotu, posuwającą naprzód dotychczasową wiedzę o stosunkach agrarnych Królestwa. Wskazuje ono równocześnie na pożyteczność i konieczność przeprowadzenia takich badań dla innych regionów.

Zbigniew Stankiewicz

P. A. Z a j o n c z k o w s k i, *Prowadzenie w żiźń kriestianskiej riefornmy 1861 g.*, Izdatielstwo Socialno-Ekonomiezeskoj Litieratury, Moskwa 1958, s. 468, 1 nlb.

W cztery lata po „Otmienie kriepostonogo prawa“ profesor Uniwersytetu Moskiewskiego P. A. Z a j o n c z k o w s k i wydał następną monografię stanowiącą jak stwierdza sam „kontynuację i rozwinięcie poprzedniej pracy“. Poświęcił ją problemowi realizacji reformy 1861 r. Skupianie uwagi dotychczasowej historiografii na przygo-

<sup>8</sup> [A. Wielopolski], Pełniącego obowiązki Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Sprawiedliwości wykład powodów do prawa o okupie pańszczyzny; 21 kwietnia (3 maja) 1861. H. L i s i c k i, *Aleksander Wielopolski* t. II, Kraków 1878, s. 108.

<sup>10</sup> Por. kwestionowanie tego rodzaju wpisów, dokonywanych w sposób oczywisty *in fraudem legis*, zawarte w uwagach warszawskiego Rządu Gubernialnego do tabel z pow. rawskiego. WAP Łódź, RGW, nr 1574, k. 23, 19, 24, 35—37 i in.

<sup>11</sup> Protokół kolejnych posiedzeń w papierach Wojciecha Ostrowskiego t. s. uregulowania stosunków włościańskich 1846. WAP Łódź, Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszyna, nr II/7, p. 51.